

Posłuchaj

()

Odmawiając dzisiejsze matutiny na święto Poświęcenia bazylik św. Piotra i Pawła autor modlił się brewiarzowym commune (tekstami wspólnymi na dane święto) na uroczystość poświęcenia świątyni.

Jak wiemy w brewiarzu na święta męczenników odmawiane są konkretne psalmy i modlitwy w commune męczenników, na święta dziewic – commune dziewic, na święta wyznawców – commune wyznawców etc.

Lecz nie tylko ludzie mają swoje *commune*, budynki także. I tak na święta kościołów, katedr czy bazylik odmawiane jest *commune* zaprezentowane dzisiaj z Ewangelią o wizycie Chrystusa u celnika Zacheusza (Łk 19,1-10).

Święta poświęcenia świątyń są dosyć rzadkie, stąd wyliczymy je tutaj wszystkie według kalendarza liturgicznego z 1869:

- 18 stycznia – święto Katedry św. Piotra w Rzymie,

- 22 lutego – święto Katedry św. Piotra w Antiochii,
- 9 listopada – Poświęcenie Bazyliki Laterańskiej,
- 18 listopada – Poświęcenie Bazylik św. Piotra i Pawła.

Dochodzą do tego przypuszczalnie święta w kalendarzach regionalnych, jednak święto poświęcenia własnego kościoła – *Dedicatio propriae Ecclesiae* – jest świętem duplex pierwszej klasy, które figuruje wyżej od Obrzezania Chrystusa czy Święta św. Imiona Jezus oraz wszystkich świąt maryjnych.

Okazuje się, że Święto Poświęcenia Własnego Kościoła połączone jest z oktawą podobnie jak w przypadku innych świąt duplex pierwszej klasy. W liturgii to prawdziwy full wypas.

Autor jeszcze oktawy Poświęcenia Własnego Kościoła nie odmawiał, bo nie wie, który kościół jest jego własnym. Siostry mają kaplicę, na msze uczęszcza do różnych kościołów i powinien się o te daty dowiedzieć.

Mimo to dzisiaj zapoznał się z treściami oktawy i stwierdził, że nic dziwnego, że dawni teologowie byli tacy mądrzy skoro karmili się tak głębokimi tekstami.

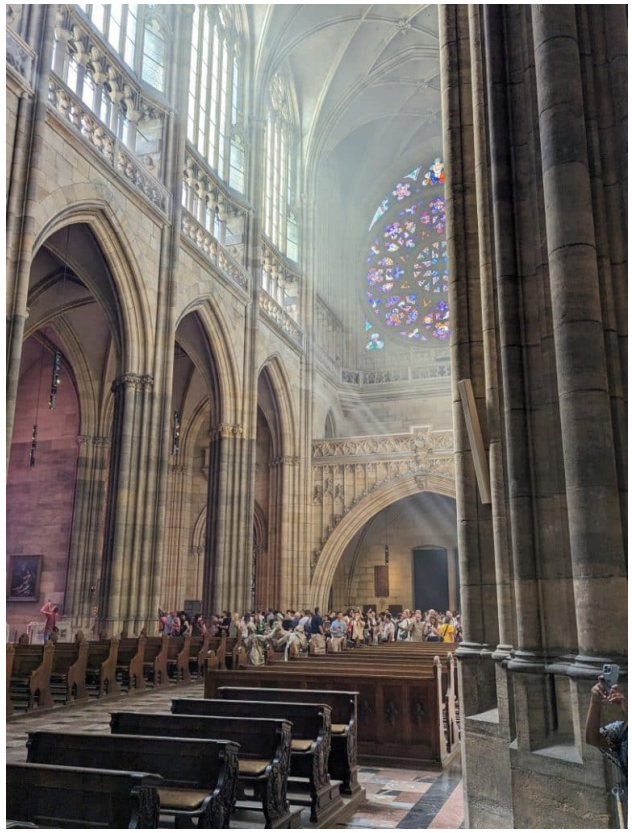
Chyba mało kto się nad teologicznym znaczeniem swojego kościoła parafialnego zastanawia, a tymczasem według dzisiejszego nokturnu to właśnie on jest odbiciem Niebiańskiej Jerozolimy oraz dosłownie miejscem Boga wśród ludzi. Zatem dosłownie Boga spotkać można pod dachem własnego kościoła parafialnego.

Liturgia ukazuje nam doświadczenie miejsca świętego Jakuba, Mojżesza i Dawida. Kościół parafialny jawi się jako odbicie niebios oraz cel, do którego zmierzał cały Stary Testament.

W dawnych, przedsoborowych kościołach człowiek czuje się faktycznie przeniesiony w inny wymiar. Uświadamia sobie, że wszystko w tej budowli przypomina mu o wieczności, śmiertelności i Bogu.

Kościoły nowoczesne kojarzą się autorowi wyłącznie ze szpetotą i nudą, pomijając być może dwa wyjątki. Po Soborze wszyscy zatracili poczucie *sacrum*, więc nie byli w stanie oddać architektonicznie tego, czego nie posiadali.

Dzięki bliskości Czech autor często bywa w sakralnych wnętrznach, które przypominają mu o jego nadprzyrodzonym przeznaczeniu. Czeski komunizm paradoksalnie nie dopuścił do posoborowego obrazoburstwa, gdyż kościoły były zamknięte, a religia nielegalna.



Praga – katedra św. Wita



Katedra św. Wita



Kościół Wniebowzięcia NMP – Praga, miejsce odprawiania Tridentiny.

Po upadku państwo oddało Kościołowi jego budynki często odremontowane. W Czechach jest więc więcej kościołów niż wiernych, a prawie wszystkie z nich są piękne, barokowe i odrestaurowane.

Tak jak prawda, dobro i piękno się przenikają, tak samo fałsz, zło i brzydota, przez co brzydota posoborowych kościołów wszędzie na świecie nikogo dziwić nie powinna.

Autor pamięta te niekończące się dyskusje, w których głównie starsi wierni zarzucali nowo wybudowanym kościołom w Polsce brzydotę, na co młodzi księża z doktoratami z historii sztuki tłumaczyli, że nowe budowle są posoborowe, nowoczesne i przeniknięte głęboką teologią, które ograniczone umysły wiernych pojąć nie mogą.

Zawsze szukano winnego nowego architektonicznego koszmaru, którym bywał:

- proboszcz,
- biskup,
- architekt z Warszawy (na prowincji),
- architekt z prowincji (w Warszawie),
- komitet architektoniczny, który się pokłócił i rozwiązał,
- robotnicy, którzy materiałów budowlanych nakradli.

W sumie sprawa zawsze kończyła się jakoś pojednawczo. Lud wstawiał do nowo wybudowanej świątyni Matkę Boską Częstochowską i jakiegoś świątka oraz obowiązkowe zdjęcie Jana Pawła II, co studziło emocje. Świątynia pozostawała brzydka, ale miała kilka kątów, na które można było spojrzeć.

Tymczasem dobra architektura nie potrzebuje apologetyki, lecz powala – jak ładna kobieta – swoim pięknem i majestatem. Bez prawdziwej religii dobra architektura kościelna nie wróci.

Piszący te słowa potrzebował wielu lat, by uświadomić sobie, że ta cała posoborowa brzydota była z góry zaplanowana, po to, by ludzi z kościoła wyrzuć.

Trudno przychodzić regularnie tam, gdzie źle się czujemy i gdzie wmawia się nam, że to nasza wina. Z pewnością zawsze byli esteci, którzy przychodzili na Mszę dla jej majestatu i piękna, a nie wyłącznie dla religii, ale Bóg będący pięknem nie ma nic przeciwko temu.

Po Soborze to podejście się skończyło. Liturgia nie miała prawa być niczym pięknym lub przyjemnym. Autor uświadomił sobie dzisiaj, że znalazł się właściwie w tym samym punkcie, co novusordusowi księża lub biskupi w jego wieku.

Oni nie nawracają, bo:

- w nic nie wierzą,

- uważają, że Kościół jako instytucja się skończył i przeszkadza ludziom żyć,
- nawracać nikogo nie trzeba, bo dróg do Ojca jest wiele, a poza tym istnieje powszechne zbawienie wszystkich.

On nawraca za mało, bo:

- musi mówić prawdę o faktycznym stanie Kościoła,
- ma świadomość, że neofici uświadomią sobie sprzeczność tego, co przedsoborowe i posoborowe,
- zastanawiać się będą nad tym, jak boska instytucja mogła tak pobłądzić, skoro jest boska,
- będą żyć w ciągłej walce ze wszystkimi, najbardziej z posoborowymi katolikami,
- nie zna ani jednego księdza, którego mógłby z czystym sercem polecić,
- ma świadomość panującej nad wszystkim predestynacji i reprobacji, która sprawia, że nasz wysiłek wydaje się niekonieczny.

O predestynacji mówi bowiem trzecia lekcja dzisiejszego matutinu:

> Nie wnidzie do niego [domu Bożego, Kościoła] nic nieczystego, albo czyniącego obrzydłość i kłamstwo, jedno którzy są napisani w księgach żywota Barankowych.

Bóg powołuje tych, których chce i oni wejdą do niebieskiej Jerozolimy. Oni są przeznaczeni to jest „napisani w księgach żywota”. Oczywiście, że Bóg w powoływaniu wybranych posługuje się także innymi ludźmi, ale na zwiększenie lub zmniejszenie liczby predestynowanych wpływu nie mamy.

Na cudze zbawienie wpływ mamy ograniczone, na nasze własne spory, jeśli wypełniamy rozeznaną wolę Boga.

> A czy to nie to samo co teoria powszechnego zbawienia?

Nie, ponieważ zbawienie nie jest powszechne, a jedynie wybranych, to jest tych, którzy sami chcą i których Bóg zechciał wybrać.

> To dlaczego nie wybrał wszystkich?

Ponieważ wtedy żadnego wyboru by nie było. Jak wszyscy, to nie wybór. Wszystko wskazuje na to, że wybranych w naszych czasach jest mniej niż kiedykolwiek przedtem. Może dzięki temu nasze zasługi będą większe. Mamy całe morze wiedzy u naszych internetowych stóp, więc nikt się niepokonalną ignorancją (*ignorantia invincibilis*) nie wykręci.

Jakie to smutne, że to księża własnymi rękami zniszczyli religię zapewniającą fundament tylu ludom i pokoleniom. Odcięli ludzi o świętości i piękna, które sami zatracili.

Jest tyle posoborowych wspomnień niszczenia ołtarzy, wyrzucania ławek, figur, świeczników etc. Wszystko na polecenie Rzymu, Soboru, biskupa i Kościoła. Żaden świecki by na taki pomysł nie wpadł, tym bardziej, że to on zapłacił na to kościelne uposażenie.

W ten sposób zachowało się mnóstwo kościołów w Norymberdze, gdzie sprotestantyzowanie mieszczanie odmówili niszczenia tego, za co zapłacili. Dzięki temu norymberski protestantyzm długo nosił katolickie oblicze.

Po Soborze było inaczej. To księża niszczyli nie świeccy, głównie wysłannicy biskupa. Być może, gdyby modlili się dzisiejszym commune nie mieliby takich pomysłów, dlatego najpierw należało zmienić brewiarze, a następnie resztę liturgii.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related